

Nowe procesy i wyroki w Sudanie

Trybunały wojskowe kontynuują swą terrorystyczną działalność w Sudanie. Zapadają nowe wyroki. Jak donosi agencja France Presse, najwyższy Trybunał Wojskowy Sudanu ogłosił wyrok na 8 oficerów armii sudańskiej.

Czterech z nich zostało skazanych na wieloletnie więzienie z pozbawieniem stopni wojskowych. Pozostali czterej zostali zdegradowani i zwolnieni ze służby zawodowej. Wszystkie wyroki zatwierdza osobiście gen. Nimejri.

Organ Powszechnej Federacji Robotniczych Związków Zawodowych Syrii, dziennik „Al-Isztiraki” w artykule poświęconym tragicznym wydarzeniom w Sudanie podkreśla, że w chwili obecnej najważniejszym zadaniem jest położenie kresu dalszemu rozlewowi krwi i represjom. Znamy tych, — pisze gazeta — którzy pragną wywołać konflikt między postępowymi siłami narodu arabskiego. Zdajemy sobie sprawę z tego, do czego zmierzają burżuazyjna propaganda dokładająca starań, by za pomocą fałszywych hasel zepchnąć Sudan w szeregi wrogów, występujących przeciwko Związkowi Radzieckiemu. PAP

Okupanci wypędzają Arabów



Izraelskie władze okupacyjne kontynuują akcję wypędzania tysięcy Arabów z okolicy Dżabalia w strefie Gazy. Wyszczono już w powietrze ponad 100 arabskich domów a ich mieszkańców przesiedla się do specjalnie utworzonych obozów na Pustyni Synajskiej. Na zdjęciu: żołnierze Izraelczy na gruzach zburzonych domów. CAF — telefono

Partyjne kary za rozrzutną gospodarkę

Krytyczne robotnicze sygnały o niewłaściwych stosunkach między ludzkich, o sposobie przydzielania premii i niefrasobliwej gospodarce społecznymi pieniędzmi w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu były przyczyną, dla której Wojewódzka Komisja Kontroli Partijnej w Poznaniu dokonała oceny postępowania kierownictwa tego zakładu.

Kontrola potwierdziła wspomniane zarzuty, odsłaniając równocześnie szereg nowych przykładów rozrzutności w gospodarowaniu mieniem państwowym i „sobiepaństwa”, które naraziło przedsiębiorstwo na poważne straty. Kierownictwo PRK-10 miało szeroki gest — płaciło państwowymi pieniędzmi za przyjęcia w restauracjach, za poważne sumy kupowało okolicznościowe drobiazgi i upominki. Widać i tego było mało, bowiem dla celów „właściwej” reprezentacji przedsiębiorstwa stworzono „soczalne” zaplecze w postaci hoteliku nad jeziorem w Straszynku k/Poznań.

choć miało na nazwę „Hotel Robotniczy” nikt jednak w jego murach nie zanotował członków robotniczych brigad. Ale niewątpliwie szczytowym osiągnięciem był zakup ... przyrządów campingowych do samochodów osobowych, po to, by uprzyjemnić wyjazdy kierownictwa nad morze.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partijnej wyciągnęła wnioski wobec winnych; dyrektor przedsiębiorstwa został usunięty z partii i ze stanowiska. Z partii usunięty został także główny księgowy, a zastępcą dyrektora PRK-10 — otrzymał partyną nagane z ostrzeżeniem. Należy oczekiwać, że za tmi sankcjami natury partyjnej nastąpi odpowiednia reakcja i wnioski nad rzednych władz administracyjnych. Dotychczas jednak ze strony zjednoczenia brak reakcji na ujawnione w PRK-10

Po półmetku kadencji rad narodowych

Jak realizowane są nasze wnioski?

Przekroczyliśmy półmetek 4-letniej kadencji rad narodowych. W okresie wyborów do tych reprezentatywnych organów władzy — społeczeństwo zgłosiło szereg postulatów i wniosków, a i nadal je zgłasza. Jak przedstawia się realizacja tych wniosków i postulatów? Na ten temat minister Janusz Wieczorek, przewodniczący rządowej komisji do spraw przyzwoły rad narodowych, udzielił wypowiedzi przedstawicielowi PAP.

— Zasada zgłaszania postulatów i wniosków urosła w naszym kraju do rangi instytucji. Nierzadko wnioski te wzbogacają i uzupełniają programy wyborcze FJN będąc równocześnie wykładnikiem najsłabszych punktów funkcjonowania ogólnego gospodarczego i administracyjnego oraz są dowodem społecznego zaangażowa-

nia mieszkańców miast i wsi w sprawy aktualnego stanu i perspektyw rozwoju terenu.

Zgłaszane przez ludność wnioski i postulaty stanowią nieocenione źródło dodatkowej informacji o aktualnych potrzebach mieszkańców. Co więcej, pobudzają terenowe organy władzy i administracji państwowej do preferowania przede wszystkim tych przedsięwzięć, które zaspokajają najpilniejsze potrzeby społeczne.

— Czy dysponuje pan ministrem jakimiś liczbami, które mogłyby zobrazować stopień realizacji dotychczas zgłoszonych postulatów?

— Przed dwoma laty w czasie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, do terenowych komitetów FJN wpłynęło blisko 109 tysięcy postulatów i wniosków. Do końca grudnia ubiegłego roku, do rad narodowych wpłynęło dodatkowo 54 tysiące postulatów. Po szczegółowej analizie rady narodowe, pod adresem których głównie wnioski kierowano, uznały za słuszne i możliwe do realizacji 135 tysięcy postulatów. Głównie dotyczyły one zagadnień gospodarczych, a tylko jedna trzecia — problematyki administracyjno-organizacyjnej. Do końca grudnia 1970 roku, a więc w ciągu półtora roku obecnej kadencji zrealizowano już blisko 67 tysięcy postulatów i wniosków. Ok. 49 proc. ogólnej liczby postulatów zakwalifikowano do realizacji w ciągu całej kadencji.

W okresie niecałych 2 lat wydatkowaliśmy na realizację obywatelskich postulatów ponad 10 miliardów 500 milionów złotych. Zgodnie z postulatami wzrosła sieć urządzeń komunalnych, wybudowano i wyremontowano wiele nowych dróg, zwiększono znacznie sieć placówek kulturalno-oświatowych, sklepów, urządzeń przeciwpożerowych itp. Wymieńmy jeszcze, że zgodnie z postulatami wyborców uległy np. zmianie godziny pracy wielu sklepów, urzędów pocztowych itp.; zostały one dostosowane do potrzeb interesantów. To samo dotyczy zwiększenia ilości przejazdów na poszczególnych trasach, uruchomienie szeregu nowych linii, bardziej dostosowanych do potrzeb podróży godzin kursowania autobusów oraz pociągów osobowych.

Bardzo ważnym elementem w realizacji postulatów wyborców jest wkład pracy w czynach społecznych samego społeczeństwa. Wyraża się on kwotą półtora miliarda złotych. Świadczy to o nieustającej aktywności, szerokim współdziałaniu społeczeństwa z władzą. Umiejętne wykorzystanie możliwości tkwiących w inicjatywach społecznych służy najlepiej rozwiązaniu wielu lokalnych problemów i co ważniejsze bez specjalnych nakładów finansowych i bez angażowania mocy

produkcyjnych, które są potrzebne gdzieś indziej. Podajmy dla przykładu, że ponad 72 proc. wszystkich zakwalifikowanych postulatów administracyjnych — organizacyjnych zrealizowano — jak się to mówi — po gospodarstwu.

— Czy istnieje terminarz realizacji postulatów i wniosków, które do tej pory nie zostały jeszcze zrealizowane?

— Jak najbardziej. Powiem więcej: zasadnicze zmiany, które nastąpiły po VII i VIII Plenum KC PZPR, wymagają spojrzenia po nowemu również na postulaty i wnioski, których realizacja uważana była za niemożliwą. Dotyczyło to głównie poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy i usprawnienia wszystkich dziedzin funkcjonowania naszej gospodarki.

W związku z tym, że w najbliższym roku realizowanych zostanie blisko 60 tysięcy dalszych postulatów i wniosków. Na ostatni rok kadencji pozostanie już do realizacji bardzo niewielka ich liczba. Oczywiście, mogą tu nastąpić pewne przesunięcia w poszczególnych okresach realizacji postulatów i wniosków — będzie to zależało od terminu zakończenia prac nad ostateczną wersją terenowych planów gospodarczych obecnej pięcioletki.

Uważam, że w klimacie, który został obecnie stworzony, istnieje możliwość jeszcze większego wyzwolenia energii społecznej, która niewątpliwie sprzyjać będzie efektywniejszej pracy, zarówno terenowych organów jak i centralnych organów administracji państwowej. (PAP)

Walki w Indochinach

W Kambodży toczyły się w poniedziałek walki między ugrupowaniami wyzwoleńczymi a oddziałami reżimu sąjgonkiego. W pobliżu granicy z Wietnamem Południowym, na terenach zwanych „Kaczyn dziołem” gdzie działa 13 tys. żołnierzy południowowietnamskich, mających wsparcie śmigłowców USA, w rezultacie z poniedziałkowej potyczki wyeliminowanych zostało z walki 8 sąjgonczyków.

W pobliżu stolicy kambodżańskiej patriotci ostrzelali most na drodze nr 5, a w prowincji Takeo stanowisko wojsk rządowych.

W Wietnamie Południowym walki toczyły się na terenach położonych na północny wschód od Sajgonu. Partyzanci wyeliminowali z walki 3 żołnierzy nieprzyjacielskich. (PAP)

Manewry „Opal — 71”

Zgodnie z zatwierdzonym planem przygotowania bojowego zjednoczonych sił zbrojnych państw członkowskich Układu Warszawskiego, rozpoczęły się manewry w zakresie współdziałania taktycznego pod kryptonimem „Opal-71”. Odbijają się one z udziałem wydziałów oddziałów czechosłowackich, radzieckich i węgierskich. Manewrami kieruje Ministerstwo Obrony Węgierskiej Republiki Ludowej.

Nowy rząd Jemenu

Został sformowany w Adenie nowy rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, na którego czele stanął Ali Nasir Mahmud Hasan — dotychczasowy minister obrony, która to funkcję nadal sprawuje.

CIA płaci za Laos

Senacka Komisja spraw zagranicznych USA ujawniła fakt, że Centralna Agencja Wywiadowcza

Przyjacielskie spotkanie na Krymie

Wymiana poglądów przywódców bratnich krajów

2 bm. na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie przywódców na wypoczynku w Związku Radzieckim przywódców partii komunistycznych i robotniczych szeregu krajów socjalistycznych oraz radzieckich przywódców partyjnych i działaczy państwowych.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, T. Ziwickow, sekretarz generalny KC KPCz G. Husak, I sekretarz KC MPR, przewodniczący Rady Ministrów MRL, J. Cedenbał, I sekretarz KC SED, E. Honecker, I sekretarz KC PZPR, E. Gierek, I sekretarz KC WSPR J. Kadar, sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Ukrainy, P. Selezest.

Uczestnicy spotkania połączono w sobie wzajemnie o przebiegu budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w swoich krajach. Podkreślono przy tym jednomyślnie rosnące znaczenie wielkich sukcesów osiągniętych przez bratnie państwa socjalistyczne, ścisłego, wszechstronnego współdziałania między nimi na zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego.

W trakcie spotkania poruszono aktualne zagadnienia rozwoju światowego ruchu komunistycznego oraz problemy polityki zagranicznej, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania. Podkreślono, że rozwój sytuacji międzynarodowej potwierdza słuszność ocen i wniosków międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych z 1969 r., będących niewzruszoną podstawą polityki bratnich partii marksistowsko-leninowskich.

Uczestnicy spotkania podkreślili wielkie znaczenie programu pokoju wysuniętego na XXIV Zjeździe KPZR i popieranego przez bratnie partie socjalistyczne i robotnicze. Realizacja tego programu ma odegrać szczególnie ważną rolę w prawdziwym osłabieniu napięcia międzynarodowego, zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W toku wymiany poglądów wiele uwagi poświęcono zagadnieniom umocnienia bezpieczeństwa europejskiego. Zwolnienie narady europejskiej, ratyfikacja układów NRF z ZSRR i PRL, uregulowanie problemu Berlina Zachodniego, uznanie układu monachijskiego za nieważny od samego

początku, ograniczenie zbrojeń i sił zbrojnych w Europie mogą i powinny stać się ważnymi etapami na drodze do ugruntowania trwałego pokoju w Europie.

Uczestnicy spotkania ponownie wyrazili zdecydowaną i niezmienną gotowość udzielenia wszechstronnego, niezbędnej pomocy państwu bohaterskiej walce narodów Indochin przeciwko agresji amerykańskiej.

W trakcie spotkania stwierdzono całkowitą zgodność poglądów jego uczestników w sprawie poparcia dla sprawiedliwej walki narodów arabskich o przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie i likwidację następstw agresji izraelskiej.

Niezwłoczna realizacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. jest palącą potrzebą obecnej chwili. Uczestnicy spotkania wyrazili poważne obawy w związku z okrutnym terrorem wobec partii komunistycznej oraz innych organizacji demokratycznych w Sudanie. Potępiają oni zdecydowanie bezprawie i samowolę, popełniane przez władze sudańskie, co wykorzystywane jest przez siły imperializmu i reakcji przeciwko interesom narodu sudańskiego. (PAP)

Kosmonauci prowadzą badania

We wtorek członkowie załogi statku kosmicznego „Apollo 15”, który znajdował się jeszcze na orbicie okołoziemskiej, zostali obudzeni po godz. 16.00 czasu warszawskiego. Po spożyciu posiłku przystąpili do swych zajęć naukowych. (PAP)

Turecja nawiąże stosunki z ChRL

Tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że 5 sierpnia br. zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Turcją a ChRL. Rzecznik tureckiego MSZ oświadczył, że w ciągu dwóch miesięcy nastąpi wymiana ambasadorów. (PAP)

Wysłannik Tito w ZRA i Sudanie

Do ZRA i Sudanu odleciał specjalny wysłannik prezydenta Jugosławii, Josip Dierdja. W Kairze przeprowadził on rozmowę z prezydentem ZRA, Mahmudem Fauzi, a w Chartumie z prezydentem Sudanu Nimejri.

Skutki powodzi

W Bengalu Zachodnim około 2 mln ludzi zostało dotkniętych skutkami powodzi spowodowanej powodziowymi opadami deszczów monsunowych. Ok. 14 tys. domów zostało zburzonych.

Co 5 minut katastrofa

Rozwój motoryzacji w Belgii przekształca się niemal w klęskę żywiołową w tym kraju. Jak wynika z aktualnych danych statystycznych, co pięć minut dochodzi do katastrofy drogowej, a co godzinę ginie człowiek.

Przerwa w rozmowach o Berlinie?

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” w numerze z 3 br., powołując się na koła obserwatorów politycznych w Berlinie Zachodnim pisze, że daje się obecnie zauważyć pewien pesymizm co do rychłego osiągnięcia porozumienia w kwestii uregulowania problemu Berlina Zachodniego. Podobnie jak i poprzednio, nierozwiązane zostają jeszcze sprawy reprezentacji Berlina Zachodniego na zewnątrz, obecności NRF w Berlinie Zachodnim i dostępu do niego oraz sprawa konsultacji radzieckiego w Berlinie Zachodnim. Twierdzi się ponadto, że w sierpniu nie wykluczona jest dłuższa przerwa w spotkaniach ambasadorów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego. (PAP)

Gospodarka wielkopolska w I półroczu

W I półroczu br., w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, ludność Wielkopolski wzrosła o 0,4 procent (do 2 667 000 osób), zatrudnienie w społecznym przemyśle o 2,3 procent (do 278 100 osób), produkcja przemysłowa o 5,6 procent (do 39,4 mld zł), wypłaty z tytułu funduszu płac o 8,9 procent, a obroty w handlu detalicznym o 6,9 procent w towarach żywnościowych i o 10,6 procent w pozostałych grupach towarowych.

Dane te zacierpnięliśmy z obszernego komunikatu o wykonaniu planu o sytuacji gospodarczej w Wielkopolsce w I półroczu, nadesłanego nam przez Urząd Statystyczny dla miasta Poznania i województwa poznańskiego. Ponieważ liczne fragmenty tego komunikatu pokrywają się z już wcześniej drukowanymi przez nas informacjami, nie będziemy ich powtarzać.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to jak wynika z komunikatu, ogólna powierzchnia zasiewów

i upraw przemysłowych utrzymała się w zasadzie na poziomie 1970 roku. Nieco mniej jest upraw ziemniaczanych, nieco więcej — upraw pastewnych.

Poważne przetasowanie nastąpiło w hodowli. Poglówie bydła wzrosło nieznacznie, bo tylko o 0,2 procent, w tym by dla młodego o 5,1 procent, przy jednoczesnym spadku — o 4,6 procent — pogłowia krów. O 3,4 procent zwiększyło się stado owiec a o 3,7 procent zmalała liczba koni.

Skup żywcza liczony w wadze żywej był o tylko 1,4 procent mniejszy od ubiegłorocznego, lecz w rozbiu na gatunki wykazuje dużo głębsze zmiany. Na przykład skup żywcza wieprzowego był aż o 8,3 procent niższy. Ten głęboki niedobór wieprzowiny tylko częściowo był rekompensowany o 7,9 procent większym skupem żywcza wołowego i o 33,3 procent większym skupem drobiu. Rolnictwo do starczyło też do punktów skupu znacznie mniej (o 4,2 procent) jaj i tylko nieznacznie więcej (o 1,9 procent) mleka.

I półroczu cechowało się dużym rozmachem robót budowlano-inwestycyjnych. Rozmiary robót budowlanych wzrosły o 8,5 procent. Plan I półroczu został wykonany w 102,4 procentach. Na inwestycje w państwowej gospodarce terenowej wydano 1 614,4 mln zł. Plan roczny w tej dziedzinie wykonano w 47,9 procentach. Oddano do użytku 13 500 izb mieszkalnych, co stanowi 44,6 procent planu rocznego.

Ocenia się, iż zaopatrzenie rynku w towary było w I półroczu lepsze niż w poprzednich okresach. Obniżka cen i pożywki plac zdynamizowały obroty w handlu. Państwo wykorzystywało wszelkie dostępne środki, łącznie z importem, dla zwiększenia i wzbogacenia masy towarowej na rynku. Większe były dostawy mięsa i jego przetworów, drobiu, serów i masła. Znacznie większe były dostawy towarów prze-

mysłowych. Natomiast nieco mniej niż w I półroczu ubiegłego roku dostarczono na rynek świeżych i mrożonych ryb, solonych śledzi oraz filetów.

Wyraźnie słabnie też demograficzny. W szkołach podstawowych Wielkopolski uczyło się w I półroczu 420 000 uczniów, czyli o 14 300 mniej niż w ubr. Część tego wyżu przesuwa się do szkół średnich i wyższych oraz wchodzi w wiek produkcyjny. (pch)

Rozmowy Sisco w Izraelu

Rozmowy, jakie prowadzi w Izraelu zastępca sekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu, Joseph Sisco, z premerem Goldą Meir i ministrem spraw zagranicznych Abą Ebanem otoczone są ścisłą tajemnicą. Dotychczas opublikowano jedynie krótki i niewiele mówiący komunikat po rozmowach poniedziałkowych, dotyczący raczej atmosfery rozmów, niż ich treści.

Tymczasem we wtorek ogłoszono radiowo w Tel Awiwie poinformowała słuchaczy, że w czasie rozmów z Goldą Meir Joseph Sisco miał przedstawić pewne konkretne propozycje dotyczące wznowienia żeglugi na Kanale Sueskim. Propozycje te są takie same, jak przedstawione przez sekretarza stanu USA Rogera w czasie jego wizyty w Izraelu i przewidują m. in. wycofanie się wojsk izraelskich o kilkadziesiąt kilometrów w głąb od linii Kanału Sueskiego oraz możliwość przejścia na stronę wschodnią, na teren opuszczone przez Izraelczyków, „symbolicznej jednostki wojsk egipskich”.

Komentator rozgłośni radio wej stwierdza, że propozycje takie są nie do przyjęcia dla rządu izraelskiego. (PAP)

Trudne dni reżimu w Urugwaju

Rząd Urugwaju przeżywa trudne dni — 20 lipca br. strajk powszechny zorganizowany przez lewicową centralę związków zawodowych sparaliżował życie całego kraju. W trzy dni później, parlament podjął uchwałę o wytoczeniu procesu politycznego prezydentowi Republiki — Pacheco Areco, którego oskarża się o wprowadzenie stanu wyjątkowego wbrew decyzji ciała ustawodawczego. Wreszcie w piątek, 30 lipca, Tupamaros po brawurowej akcji uwolnili z więzienia znajdującego się w centrum Montevideo 38 kobiet oskarżonych o udział w ruchu partyzanckim. W ubiegłym roku Tupamaros uwolnili 13 partyzantek przebywających w tym samym więzieniu.

Ostatni wyczyn Tupamaros ujawnia nie tylko słabości reżimu, wspieranego przez prawię i obcy kapitał, ale skazuje go ponadto na kompromitację — zwraca bowiem uwagę i częstotliwość i masowość akcji tej organizacji. Nie ma praktycznie dnia, aby Tupamaros nie dali dowodów swojej rosnącej aktywności. Jednocześnie, partyzanci działają na coraz większą skalę. W piątkowej akcji na więzienie kobiece brało udział kilkudziesięciu partyzantów, którzy mieli kilkanaście samochodów i tym razem, podobnie jak w poprzednich wypadkach, uczestnicy akcji zniknęli bez śladu. Rząd przestaje panować nad sytuacją, nie jest w stanie powstrzymać ataków opozycji.

Sytuacja Urugwaju, pogrążonego od dawna w głębokim kryzysie, zbliża się ku ostatecznemu rozwiązaniu. Prezydent Pacheco Areco, wyraził interesów prawię, polityk cieszący się pełnym poparciem ambasady USA, najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że w wyborach, które odbędą się w listopadzie br. wielka burzawa może utracić władzę.

W miarę jak wokół prezydenta i jego ekipy tworzy się pustka, na drugim biegunie politycznym rosną siły i rosną szanse wyborcze partii szerokiego frontu ludowego, w któ-

rym ważną rolę odgrywają komunisty. Front ten ma poparcie bardzo silnego ruchu związkowego Urugwaju, a także Tupamaros. Ostatnie badania opinii publicznej wskazują, że szeroki front ma poważne szanse zwycięstwa wyborczego. Gdyby sondaże te potwierdziły się w rzeczywistości, to sytuacja polityczna w Ameryce Łacińskiej uległaby dalszym, korzystnym zmianom. (PAP)

Alarm na wodach!

Bądźmy rozważniejsi

Codziennie płyną meldunki o nowych ofiarach kąpieli. Upały spowodowały wielokrotny wzrost kąpielących się w wszelkiego rodzaju zbiornikach wodnych i rzekach, ale równocześnie gwałtowny wzrost utonięć. Podczas miniołego weekendu utonęło 38 osób w kraju. Tragiczne wypadki zanotowali także na wodach wielkopolskich.

Tylko w lipcu utonęły w województwie poznańskim 33 osoby, a łączny tegoroczny bilans wynosi już 72 ofiary. Smutna statystyka nadal rośnie. 1 sierpnia w Dębnie, powiat Jarocin, utonęło w Warcie 8-letnie dziecko pozabawione opieki. W poniedziałek w jeziorze Biała Wapniarnia w powiecie trzecieckim utonął 22-letni P. N. Pływając na desce, w pewnym momencie spadł do wody i utonął.

Jak nas informuje milicja, przyczyną większości wypadków jest brawura, kąpienie w miejscach niestrzeżonych, posługiwanie się przez nieumiejących pływać różnego rodzaju sprzętem pływającym, a szczególnie materacami.

Nie narażajcie waszego życia i nie ryzykujcie. Każde szarżowanie może się źle skończyć. (d)

Polskie muzeum zabawek

W Częstochowie trwają przygotowania do otwarcia muzeum zabawek. Z inicjatywy utworzenia muzeum wystąpiły Częstochowskie Zakłady Zabawkarskie Przemysłu Terenowego. Przedsiębiorstwo przygotowało odpowiednie pomieszczenia.

Muzeum otrzyma odrębny statut upoważniający placówkę do gromadzenia eksponatów i współpracy z podobnymi muzeami zagranicznymi oraz będzie prowadzić badania nad rozwojem produkcji zabawek. (PAP)

Wyrok wykonano

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — ośrodek w Kaliszu — z 29 stycznia br., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z 5 maja br. — za dokonanie pięciu przestępstw skazany został na łączną karę śmierci z utratą praw publicznych na zawsze Samuel Waldemar Fernbach ur. w 1949 r. w Kaliszu.

Fernbach, który uprzednio był już kilkakrotnie karany sądownie dopuścił się 30 października 1968 r. w Kaliszu gwałtu na osobie 10-letniej Marii W., po czym zamordował ją, zaś zwłoki zakopał i zamurował w przedsiłoni piwnicy. W podobny sposób, 24 lipca 1970 r. w Kaliszu, po uprzednim zgwałceniu ofiary, pozbawił życia 14-letnią Krysę D.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany. (PAP)

Ulew w USA



Wskutek ulewnych deszczów we wschodnich rejonach stanu Maryland (USA) zapadła się autostrada koło Baltimore, na odcinku kilkudziesięciu metrów.

Fot. — telefoto

Szanse dla techników

Udział NOT w intensyfikacji gospodarki

Prezydium rządu rozpatrzyło ostatnio projekt uchwały w sprawie udziału NOT oraz zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych w intensyfikowaniu gospodarki i rozwijaniu nowej techniki.

Uchwała, poprzedzająca VI Kongres Techników Polskich, który rozpocznie się już za miesiąc w Poznaniu, koncentruje się na tych problemach, które — dotycząc lepszego wykorzystania potencjału wiedzy fachowej inżynierów i techników — są najbardziej aktualne na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki.

Uchwała wskazuje na konieczność intensywniejszego niż dotychczas rozwijania działalności twórczej inżynierów i techników, koncentrowania jej przede wszystkim na podnoszeniu wydajności pracy i jakości produkcji, na sprawach lepszego, pełniejszego wykorzystania surowców, obniżki kosztów wytwarzania, pełnego wykorzystania rezerw. Ta właśnie działalność powinna stać się główną podstawą oceny ludzi i techniki.

Znamienne są postanowienia uchwały nadające szereg uprawnień ruchowi stowarzyszeniowemu, w szczególności kołom zakładowym. Te ostatnie, na podstawie porozumień z dyrekcjami zakładów, mają stać się społecznymi doradcami w kształtowaniu planów postępu technicznego. Przewiduje

się, że koła zakładowe pełnić będą podstawową rolę w podnoszeniu kwalifikacji załóg oraz doskonaleniu kadry inżynieryjno-technicznej.

Niewątpliwie z ogromnym zadowoleniem środowiska technicznego przyjęte zostaną te postanowienia nowego aktu prawnego, które podnoszą rolę i znaczenie technika — w sensie poziomu wykształcenia. W tym zakresie resorty, w porozumieniu ze związkami zawodowymi i NOT, zostały zobowiązane do dokonania zmian w taryfikatorach kwalifikacyjnych, w kierunku zwiększenia liczby stanowisk, które mogą być zajmowane przez techników. Oznacza to z jednej strony możliwość lepszego wykorzystania inżynierów na stanowiskach wymagających bardziej zaawansowanej wiedzy teoretycznej, z drugiej zaś — stwarza szersze możliwości, często dotychczas niedocenianym absolwentom średnich szkół technicznych. Jest to ogromna szansa zlagodzenia „deficytu” inżynierów, którego jedyną przyczyną — na dobrą sprawę — było obciążanie najwyższej kwalifikowanej kadry technicznej zadaniami, jakie z powodzeniem wykonywać mogli technicy.

Na dużą uwagę zasługują przepisy dotyczące podniesienia rangi technika. Otóż Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w porozumieniu z zainteresowanymi resortami i NOT ma podjąć kroki zmierzające do zachowania tytułu technika wyłącznie dla przedstawicieli zawodów technicznych.

Są to oczywiście tylko niektóre z postanowień aktu prawnego rozpatrywanego na prezydium rządu. Wiele uwagi poświęca się też w projekcie uchwały sprawie podnoszenia kwalifikacji, dostrzegając tu ogromną rolę stowarzyszeń naukowo-technicznych. Zobowiązano np. resorty do przyznawania stowarzyszeń do realizacji resortowego programu doskonalenia kadr. (PAP)

Nadużycia w ZRA

Jak donosi kairski dziennik „Al Ahram” wiele wysokich osobistości związanych z działalnością banków państwa jest zamieszanych w aferę banku Misr. Prokuratura Generalna ZRA powołała 15 komisji, które w poniedziałek przystąpiły do sporządzania listy majątku należącego do 6 osób podejrzanych o udział w aferze finansowej. Jak ujawniło śledztwo, w banku Misr sprze niewierzono 476 821 funtów egipskich. Afera została wykryta w czasie, gdy zakłady włókiennicze „Poletex” zwróciły się do banku Misr, aby przełał ich pieniądze z konta jednej z filii banku Misr na konto w banku kairskim.

PAP

A oto co mówi na ten temat dr Teresa Barbasiewicz ze stołecznej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

— Upały i wzmożone pocenie się wywołują potrzebę ciągłego uzupełniania zasobów wody w organizmie. Brzmi to trochę jak paradoks, ale trzeba w tym celu zwiększyć ilość spożywanej soli w pokarmach. Należy więc przyrządzać je w sposób bardziej pikantny i słony. Będzie to powodować zwiększone pragnienie, ale przyczyni się do podniesienia zasobów soli (która jest wydalana wraz z potem). Jest to niezbędne ponieważ właśnie sól powoduje zatrzymywanie większej ilości wody w organizmie. Dobrze jest więc pić wody mineralne (zawierają one rozpuszczone sole), a także soki warzywne,

pomidorowe itp. — dosalając je.

Doc. dr Maria Szczyłowa z Instytutu Żywności i Żywienia zaleca do picia dobrze gaszące pragnienie lekkie napary z mięty i innych ziół, lekkie kompoty itp. Napoje powinny być tylko lekko słodzone. Należy unikać wszelkiego rodzaju słodkich soków i napojów, gdyż wzmagają one tylko pragnienie.

W czasie upałów organizm jest osłabiony, wolniej też przebiegają procesy fizjologiczne. Należy więc przyrządzać potrawy lekkie; najlepiej chłodne zupy, a drugie dania bez nadmiaru tłuszczów i mięsa. Zaleca się również owoce i warzywa uzupełniające zasoby witamin w organizmie, a także przetwory mleczne i nabiał. (PAP)

W 26 lat po Hiroszimie

Wybuch „tysiąca słońc” nad japońskim miastem Hiroszimą w dniu 6 sierpnia 1945 roku był ostatnim akordem drugiej wojny światowej. Akordem tragicznym, gdyż spowodował śmierć około stu tysięcy ludzi i spustoszenia, których ślady przetrwały do dzisiaj w postaci występującej tam, częściej niż gdzie indziej, choroby popromiennej. Był to zarazem akt niepotrzebny, nieuzasadniony militarnie, armia japońska już wówczas bowiem praktycznie nie istniała i kapitulacja Japonii była kwestią dni.

Ludzkość przez chwilę urzeczona nowym odkryciem współczesnej techniki, jakim była bomba atomowa, już wkrótce zaczęła zastanawiać się z troską, jaka przyszłość czeka naszą planetę skoro istnieje tak straszliwa, niszcząca siła broń. Stało się bowiem jasne, że USA, będące wówczas jedynym dysponentem tej broni, nie chcą uczynić z niej narzędzie

zastępcze i zimnowojennego nacisku.

Rachuby te zawiodły jednak. Związek Radziecki wszedł w posiadanie broni A i H, a w późniejszych latach powstała równowaga sił nuklearnych i wytworzyła się sytuacja, w której jakiegokolwiek konfliktu mogłoby doprowadzić do totalnej zagłady ziemskiego globu. Odtąd imperatywem współczesności stało się poszukiwanie środków, które uchroniłyby ludzkość przed powtórzeniem się — na ileż większą skalę, zważywszy aktualny potencjał nuklearny — tragedii Hiroszimy i Nagasaki.

Poszukiwania te dały już konkretne rezultaty w postaci takich doniosłych porozumień jak podpisany w sierpniu 1963 roku układ o częściowym zakazie doświadczania z bronią jądrową i późniejsze układy o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej i o demilitaryzacji dna morskiego. Obecnie rysują się realne perspektywy zahamo-

wania wyścigu zbrojeń strategicznych, prowadzone bowiem w tej sprawie rokowania między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim wyszły z dotychczasowego impasu i mimo wielu trudności, jakie jeszcze pozostały do przezwyciężenia, rokują nadzieje porozumienia.

Cień człowieka stopionego w jedno z kamieniem w Hiroszimie żarem „tysiąca słońc” przypomina światu, czym jest broń nuklearna. Jeszcze do niedawna, w epoce zimnej wojny, niepomahowany wyścig zbrojeń stwarzał potencjalne niebezpieczeństwo, że los tamtego człowieka może się stać udziałem wielu współczesnych. Dzisiaj, gdy inicjatywy na rzecz rozbrojenia przynoszą owoce, nadzieja zaczyna przeważać nad obawą. Nie zwalnia to jednak ludzkości z obowiązku czuwania i walki, aby dzieło pokoju i współpracy międzynarodowej doprowadzić do końca. M. J.

Stoliki ucziwości na ulicach Katowic

Przed katowickimi lokalami gastronomicznymi oraz niekiedy sklepami spożywczymi pojawiły się stoliki z napojami chłodzącymi. Spragnieni przechodnie sami się obsługują, płać i pobierają resztę. Dotychczas „stoliki ucziwości” zdają egzamin. Jedynym mankamentem jest to, że oferowane napoje są trochę ciepłe. (PAP)

Dziś w serwisie informacyjnym poruszał Zbigniew Sek

Prawo do ryzyka

Stare porzekadło powiada: kupuj w kioście, sprzedaj w kioście, ale w handlu rozmaicie z tym ryzykiem bywa. Złotych nas — i nie bez racji — kłóda godzina przestoju w pracy sklepu, przedłużające się przyjmowanie towaru, sznurkowe zasieki odgradzające towar od klienta, sklep zamknięty z powodu choroby personelu, kilkudniowe remanenty. Trudno się również pogodzić z tym, że przy jednym stoisku ekspedientka zwija się jak w ukropie, a przy drugim jej koleżanka podciera się na łokciach.

Spróbujmy jednak zamienić się rolami i stanąć z tamtej strony ludy. Oto konwojent przywozi nam partię, dajmy na to, tysiąca koszulek gimnastycznych w paczkach po sto sztuk każda. Czy w warunkach jednoosobowej lub nawet wspólnej odpowiedzialności majątkowej podejmemy się ryzyka ich sprzedaży bez przeliczenia? Czy z kolei wyłożymy je na sklepowe półki, dając klientom bezpośredni do nich dostęp? Dodajmy — w sytuacji, gdy musimy z własnej kieszeni pokryć wszelkie ewentualne straty, z wyjątkiem tych, jakie wynikiły wskutek okoliczności, za które nie odpowiadamy. Ręczę, że na pewno każdy z nas towar przeliczy.

Tak w największym skrócie przedstawia się system odpowiedzialności majątkowej w handlu. Stąd m. in. płynie zrozumiały zresztą pęd do kompletowania obsad sklepowych z najbliższych członków rodzin, przyjaciół, ludzi, którzy mają do siebie wzajemne zaufanie. Stąd też wynika kłopot, bowiem w przypadku choroby ktoś odpowiedzialny za towar nie zgadza się na żadne zastępstwo i sklep po prostu na ten czas się zamyka. Klienta to oczywiście nie obchodzi, jest bowiem zdania, że nie nos dla tabakierki, lecz odwrotnie...

Albo ten system odpowiedzialności za mienie społeczne i samym handlowcom nie jest w smak, naraża ich bowiem na ponoszenie skutków części ryzyka handlowego, jakim są wszelkie straty i niedobory, nieuniknione zwłaszcza w warunkach unowocześniania organizacji i techniki sprzedaży. Lęk przed tym ryzykiem wyzwał w nich instynkt samobrony, dlatego też starają się przede wszystkim chronić powierzony towar. Robią to zresztą często przy pomocy sposobów, które nie najlepiej służą sprawnej obsłudze konsumentów, jak chociażby wspomniane zasieki ze sznurka, podawanie jednego buta do przymiaru, czy pobieranie zastawu pieczętnego w zamian za zmniejszenie sukni lub sweterka. Wybierając z dotychczasowych doświadczeń wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”

Dodatkowe egzaminy wstępne na poznańskie uczelnie

Tegoroczna rekrutacja na wyższe uczelnie nie wypełniła wszystkich limitów na poszczególne kierunki studiów. W Poznaniu dotyczy to w szczególności Wyższego Studium Nauczycielskiego przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, gdzie na początku września będą przeprowadzone dodatkowe egzaminy wstępne na następujących kierunkach: matematyka z fizyką, fizyka z chemią, nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym, nauczanie początkowe z wychowaniem fizycznym (ten kierunek tylko dla mężczyzn). Na wszystkich tych kierunkach niedobór rekrutacji wynosi 20 do 25 osób.

Także na Akademii Medycznej przewiduje się przeprowadzenie dodatkowych egzaminów na kierunek farmacji, gdzie niedobór kandydatów wynosi około 50 kandydatów.

Wszystkie pozostałe uczelnie w Poznaniu oraz kierunki studiów mają już wypełnione limity i nie przewiduje się prowadzenia dalszej rekrutacji (ms)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego doszło do wniosku, że obowiązujący system odpowiedzialności majątkowej wymaga zreformowania w kierunku uwolnienia pracowników handlu od ciągłego uczucia lęku, a klientów od wrażenia, że bawą w sklepach niemiłe widzianymi gośćmi. Istotą reformy jest zniesienie domniemanej winy pracowników na rzecz winy udowodnionej przy równoległym wprowadzeniu odpowiedzialności rozwiązań organizacyjnych, gwarantujących lepszą kontrolę bieżącej działalności placówek handlowych.

Z tamtej strony ludy

Przecieranie drogi zaczęło od eksperymentalnego zastosowania nowych zasad odpowiedzialności majątkowej w około 170 magazynach hurtu, ponad 230 sklepach spożywczych i przemysłowych oraz w kilkudziesięciu stoiskach dużych domów towarowych.

Można już zatem pokusić się o próbę podsumowania, czy eksperyment spełnił pokładane w nim nadzieje i jakie płyną zeń wnioski na przyszłość.

W magazynach hurtu nastąpił znaczny wzrost wydajności na 1 m kw. powierzchni i to nawet w tych centralach, które w ubiegłym roku nie wykonały zadań obrotu. Dzięki zlikwidowaniu wszelkiego rodzaju przegród, wydzieleniu odrębnych pomieszczeń, lepiej wykorzystano powierzchnię składowania. Umożliwiło to z kolei zmechanizowanie transportu wewnętrznego oraz paletyzację. Skróciły się przestoje powodowane inwentaryzacją lub nieobecnością magazynierów, gdyż ograniczenie odpowiedzialności majątkowej pozwoliło na przeprowadzanie spisów kontrolnych przez kilka

zespołów równocześnie. Poprawiła się rytmiczność dostaw, a wielkość nieuniknionych w końcu strat towarowych w handlu utrzymała się w granicach funduszu przeznaczanego specjalnie na pokrycie niedoborów.

W sklepach detalicznych wydajność pracy na 1 pracownika wzrosła o 7,6 proc., poprawiła się obsługa konsumentów dzięki przesuwaniu sprzedawców w zależności od potrzeb — np. nasilenia sprzedaży — na inne miejsca pracy zarówno w sklepie, jak i między sklepami. Zmalała liczba remanentów zdawczo-odbiorczych, powodowanych — w warunkach wspólnej odpowiedzialności majątkowej — częstymi zmianami w obsadzie personalnej sklepów.

Centrale handlowe jednoznacznie wyraziły pogląd, że nowy system zabezpieczenia mienia usuwa bariery hamujące postęp organizacyjno-techniczny i usprawnia obsługę odbiorców.

Zachęcające wyniki eksperymentu torują mu dalszą drogę. Przewiduje się, że do końca tego roku obejmie się nim około 40 proc. magazynów. Wiele central handlowych i zjednoczeń zapowiadają wprowadzenie nowych zasad w blisko 1300 sklepach i sześciu kolejnych domach towarowych. Pełne ich upowszechnienie jako systemu obowiązującego we wszystkich placówkach handlu nastąpi z chwilą wejścia w życie Kodeksu Pracy, który ograniczoną odpowiedzialność majątkową usankcjonuje w aspekcie prawnym.

Nie sądzimy jednak, że odwrót od tzw. winy domniemanej jest równoznaczny ze zmniejszeniem odpowiedzialności sprzedawców w ogóle. Zapewnia on wprawdzie poczucie bezpieczeństwa finansowego, wprowadza jednak rygory organizacyjne, zwiększa obowiązki pracowników handlu, zaostrza kontrolę, wymaga większej dyscypliny i zaangażowania. Sprzedawcy nie z przyczyn, lecz z prawdziwego zdarzenia, jak również i zainteresowani ich dobrą pracą klienci, witają ten odwrót z zadowoleniem.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Jak ujarzmić królową naszych rzek?

Wielki plan zagospodarowania Wisły

Porządkowanie gospodarki wodnej w Polsce, a w szczególności rozwój systemu wodnego Wisły i jej dorzecza, interesują nie tylko specjalistów, ale i szerokie kręgi społeczeństwa. Rozmowę na ten temat redakcja nasza przeprowadziła z prezesem Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej Zbigniewem Januszko.

— Może zacznie od takiej uwagi ogólnej. Wisła wraz z dorzeczem zajmuje około 60 proc. powierzchni kraju. Na tym obszarze znajdują się główne okręgi przemysłowe, m. in. górnośląski, łódzki, warszawski, krakowski, największe zespoły miejskie oraz wielkie kompleksy rolnicze, zapewniające ponad 60 proc. globalnej produkcji rolniczej Polski.

Dolina Wisły jest równocześnie jedną z podstawowych osi gospodarczych kraju, wzdłuż której grupują się już dziś nowe inwestycje przemysłowe. Te właśnie fakty decydują o szczególnym znaczeniu systemu wodnego Wisły jako źródła wody użytkowej dla wszystkich dziedzin gospodarki, a jednocześnie jako zbiornika, do którego odprowadzane są wody zanieczyszczone przez przemysł, gospodarkę komunalną i rolnictwo.

Studia nad zagospodarowaniem Wisły podjęte były jeszcze w okresie międzywojennym, ale kontynuowane szczególnie intensywnie dopiero po wojnie. W ich efekcie w latach pięćdziesiątych powstała koncepcja zabudowy Wisły kaskadą żeglugowo-energetyczną. Dynamiczny rozwój przemysłu, rosnące potrzeby rolnictwa, konieczność podwyższenia wysiłków dla zapewnienia ochrony naturalnego środowiska człowieka — zmusiły nas do poszukiwania rozwiązań generalnych, obejmujących całokształt problemów wodnych dorzecza. W roku 1968 podjęliśmy studia

mające doprowadzić do sformułowania optymalnego programu inwestycyjnego zabudowy systemu wodnego rzeki Wisły.

— Zdaje się, że korzystamy tu z pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych?

— Tak. W 1968 r. podpisano umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Narodami Zjednoczonymi o współdziałaniu Funduszu Specjalnego Programu Rozwoju ONZ w prowadzonych przez nas badaniach.

— Na czym polega ten udział?

— Na szkoleniu polskich specjalistów na stażach zagranicznych, na udziale ekspertów zagranicznych w konsultacjach zagadnień interesujących stronę polską, na zakupie niezbędnej aparatury pomiarowej, przeznaczonej dla prac naukowo-badawczych, realizowanych w ramach studiów oraz wykorzystaniu specjalistycznych ośrodków zagranicznych przy wykonaniu modelu matematycznego i fizycznego.

— A co obejmuje program studiów „Wisła”?

— Wyliczę tylko podstawowe prace, a więc analiza istniejącego stanu użytkowania zasobów wodnych, zabudowa systemu wodnego Wisły, stan zanieczyszczenia wód, określenie perspektywicznych potrzeb w związku z planami rozwoju gospodarczego, ustalenie możliwych wariantów rozwiązań technicznych w dziedzinie budownictwa wodnego w obszarze dorzecza Wisły, ostateczna analiza grupy wybranych wariantów zabudowy systemu wodnego rzeki Wisły i końcowe sformułowanie propozycji w dziedzinie programu inwestycyjnego.

Przy realizacji projektu z Biurem Planu Operacyjnego współpracuje 16 resortów i urzędów centralnych oraz wiele instytucji zaplecza naukowego-badawczego, wyższych uczelni itp.

— Jak słyszałem, pierwszy etap tej wielkiej pracy dobiega końca. Czy już dziś, na podstawie dotychczasowych wyników, można byłoby określić nasze przyszłe inwestycje na Wiśle i dorzeczu?

— Sądzę, że tak. Wydaje się konieczna dalsza budowa zbiorników na karpach do pływów Wisły, m. in. na Dunajcu, Sanie, Wisłocie. Dla poprawy zaopatrzenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego wypadnie rozważyć nam i zweryfikować w dalszych badaniach ekonomiczną koncepcję budowy kanału z Wisły centralnej przez Łódź, Radomsko, Częstochowę. Kanał ten jednocześnie umożliwiłby przeładunek wody do Wisły górnej.

Wreszcie istnieje koncepcja przerzutów wody z Wisły środkowej na Wyżynę Lubelską, gdzie w przyszłości powstać ma potężny okręg przemysłowy, którego centrum stanowić będzie zagłębie węgla kamiennego. Nowa droga wodna poprawi zaopatrzenie Lublina, Kraśnika, a także rejonów rolniczych. Chcemy przy tym zasilić wody Wieprza. Warto dodać, że zdaniem specjalistów intensywne nawadnianie użytków zielonych przyczyni się też do wzrostu wydajności pasz z 65 — 70 q z hektara do 130 q, co ma kapitalne znaczenie dla przyszłych planów rozwojowych hodowli w rolnictwie.

Jeśli idzie o dolną Wisłę, to budowa kaskady zapewni poprawę zaopatrzenia w wodę, m. in. Ciechocinką i Tczewą i pozwoli na rozwinięcie energetyki w tych rejonach.

Oczywiście budowa zbiorników, kaskad, stopni wodnych, regulacja, zwłaszcza środkowe go biegu Wisły nie tylko zapobiegnie powodziom, ale co równie istotnym elementem jest, uczyni z rzeki drogą wodną, wykorzystywaną przez okrągły rok.

Dokończenie na str. 4

Ciekawi ludzie — ciekawe sprawy

Amatorscy badacze gwiazd

pytamy na początek skąd jego związek z astronomią.

— Astronomią zacząłem się interesować bardzo dawno, zajmowałem się zwłaszcza problemem wpływu plam słonecznych na życie na Ziemi. Swego czasu wywodziłem nawet, jaki mają wpływ te plamy, ściślej zaś mówiąc erupcje, na umiarkowanie pogody. Stopniowo ustawałem wszystkie problemy naukowe pod kątem biologicznym, a dokładniej — ekologicznym. Ekologia zajmuje się badaniem zjawisk zachodzących w środowisku. Astronomię zaś wcale nie jest od tego bardzo odległa, albowiem wiele z tego, co dzieje się w kosmosie ma wpływ na życie na Ziemi. I tak sprawy te coraz bardziej mnie zajmowały, zarówno gdy byłem kierownikiem Katedry Ochrony Lasów na WSR, jak i gdy byłem prorektorem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, gdzie utworzyłem kierunek naukowy biometeorologii sportu. To ostatnie zagadnienie opracowałem w formie podręcznika, który właśnie znajduje się w druku.

— Stoi pan więc na czele miłośników astronomii. Ilu ich jest w Wielkopolsce? Czym się zajmują? Kim są?

— Mamy 128 członków. Są to robotnicy, adwokaci, księża, księgowi, ekonomiści, radiotelegrafici, studenci, uczniowie szkół średnich i podstawowych. Z Poznania i z terenu województwa Zbierają się tutaj, słuchają odczytów, biorą udział w seminariach, oglądają filmy. Z naszej biblioteki wypożyczają książki, budują sobie teleskopy, lunety. No i, co najważniejsze, obserwują niebo. Gdzie to robią? Na dachach, w szkołach, gdzieś za miastem, a nawet na strychach. Jeden z naszych młodych członków Tomasz Węclawski prowadził obserwacje codziennie,

zrobił nawet sam zdjęcia plam słonecznych, zbudował wiele przyrządów. Teraz właśnie dostał się na politechnikę. Studia interesują go głównie pod kątem konstrukcji instrumentów astronomicznych.

— Wasz najaktywniejszy ośrodek terenowy?

— Oczywiście Kalisz, gdzie istnieje sekcja astronomiczna przy Domu Kultury prowadzona przez inżyniera Janusza Kazimierowskiego, z zawodu leśnika, entuzjasty astronomii. Robią tam bardzo ciekawe rzeczy, a inż. Kazimierowski właśnie udał się do Bolonii we Włoszech na Międzynarodowy Zjazd Astronomów — Amatorów.

— Przejdźmy więc może do planowanego w Poznaniu planetarium. Jak ta sprawa wygląda?

— Podczas obchodów milenijnych nestor astronomów polskich profesor Eugeniusz Rybicka rzucił hasło „10 planetariów na Tysiąclecie”. Poszczególne oddziały naszego Towarzystwa rozpoczęły energiczną akcję w tym kierunku. W Poznaniu napotkaliśmy przychylny stosunek władz miejskich i

wojewódzkich, jak też Społeczny Komitet Budowy Parku Przyjaźni na Cytadeli. Tam bowiem, na stokach Cytadeli, ma powstać planetarium. Ostatnio Zarząd Wojewódzki ZMS objął patronatem budowę planetarium.

— Cóż miałoby się tam znaleźć?

— Będzie to pewnego rodzaju kombinat, który obok samej sali projekcyjnej będzie miał także gabinety geofizyczne, obserwatorium z lunetami, tarasy do obserwacji indywidualnych oraz wahadło Foucaulta, tego który wykazał ruch obrotowy Ziemi.

— Miłośnicy astronomii przestali się więc tulać po strychach? Zapewne ożywiłoby się wtedy zainteresowanie astronomią i astronautyką, rozwinięłyby się ruch miłośnictwa astronomii?

— Tego się właśnie spodziewamy. A jesteśmy bardzo zafascynowani pod względem rozwoju amatorskiego ruchu astronomicznego, w stosunku do naszych sąsiadów, zwłaszcza z południa. Tymczasem na całym świecie amatorzy wyręczają uczonych na pewnych odcinkach ich pracy, tak się dzieje przykładowo w badaniach fau-

nistycznych, archeologicznych. Tak się dzieje właśnie także w astronomii, gdzie dziedzinami szczególnie dostępnymi dla amatorów są obserwacje plam słonecznych, gwiazd zmiennych, obłoków srebrzystych, przełotów satelitów, zór polarnych i komet. Z wieloletniego doświadczenia wiem, że zainteresowanych taką pracą jest wielu, brak jednak zaplecza technicznego, przede wszystkim instrumentów i ich sensownej lokalizacji. Wiele z tych problemów rozwiąże właśnie planetarium ludowe i obserwatorium astronomiczne, bo tak się to w naszej nomenklaturze nazywa.

— Kiedy miałby ten obiekt powstać?

— Mamy lokalizację a także projekt wstępny wykonany w czynie społecznym przez Spółdzielnię Inżynierską „Projektowanie”, a konkretnie przez mgra inż. Seweryna Joppa. Dość daleko posunięte są pertraktacje z firmą Zeiss. Istnieje społeczny komitet budowy, jest też patron. Idzie teraz o zebranie odpowiednich funduszy i samą budowę. Chcielibyśmy bardzo, aby planetarium powstało na 500-lecie urodzin Kopernika, czyli w roku 1973. Ale czy się to uda?

— Mijmy nadzieję, że z pomocą wszystkich zainteresowanych się uda.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKAPSKI

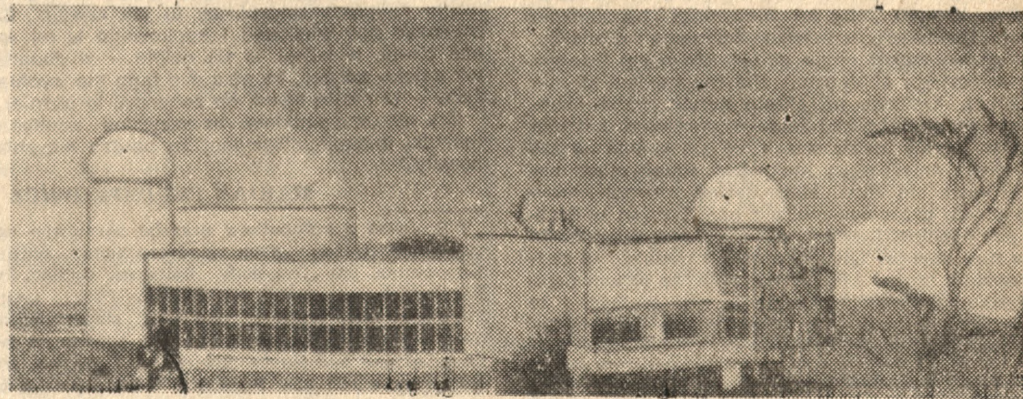


Prof. dr Bohdan Kleczewski.

Planetarium w Poznaniu? A właśnie. Jest już nie tylko idea jego powstania, ale i projekt. Ta właśnie sprawa zetknęła nas z profesorem dr. Bohdanem Kleczewskim przewodniczącym poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Bezprzecznie najstarszą z nauk przyrodniczych astronomia została zepchnięta w cień przez fizykę. Ta bowiem w I połowie XX wieku była najbardziej dynamicznie rozwijającą się nauką przyrodniczą. Ale odcie w ostatnim dziesięcioleciu znowu astronomia wyszła na pierwszy plan. Stąd wartość chyba zobaczyć co robią jej miłośnicy.

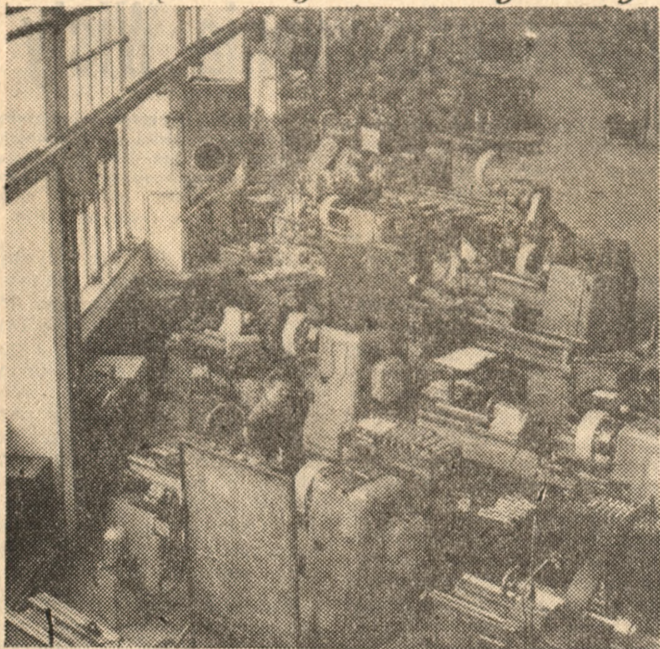
Sam profesor Kleczewski prezesuje miłośnikom astronomii już 15 lat, jego żona Eugenia prowadzi sekretariat i bibliotekę. PTMA (niestety w dość kiepskich warunkach pod ziemią budynku Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania przy Starym Rynku, gdzie wilgoć niszczy księgozbiór i inne zbiory).

Ponieważ prof. Kleczewski jest dyrektorem Instytutu Biologii Stosowanej na Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu



Makieła poznańskiego planetarium.

Nasz przemysł maszynowy



W okresie 27 powojennych lat stworzyliśmy silny przemysł maszynowy. Wartość jego produkcji wynosi 350 miliardów złotych w skali rocznej. Zaspokaja on krajowe potrzeby w 70 procentach. Jedną czwartą przeznaczona jest na eksport, przede wszystkim do Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych. Na zdjęciu: Nowa hala „Rafametu” w Kuźni Raciborskiej.

CAF — fot. Okoński

Wielki plan zagospodarowania Wisły

Dokończenie ze str. 3

— Ten zakrojony na szeroką skalę program pochłonie zapewne znaczne środki, a jego realizacja trwać będzie przez najbliższych kilkanaście lat. Czy w przybliżeniu można podać wielkość nakładów i czas trwania inwestycji?

— Nie chciałbym przed ostatecznym rozpatrzeniem i podjęciem decyzji w tej sprawie podawać szczegółów. Na pewno jednak potrzeby szacować należy na kilkadziesiąt miliardów złotych. Myślę tu nie tylko o zagospodarowaniu samej Wisły, ale i wszystkich jej dorzeczy. Termin realiza-

cji rozłożony zostanie na najbliższe 15 — 20 lat.

Przy okazji, jeśli już mówimy o kosztach, chciałbym zaznaczyć, że pomoc, jaką otrzymaliśmy w zakresie opracowania projektu „Wisła” z funduszy ONZ nie jest zupełnie bezinteresowna. Wyniki prowadzonych przez nas badań, a zwłaszcza przyjęte metody, przekazane zostaną w specjalnym raporcie do agencji ONZ i posłużą innym krajom, które stoją przed koniecznością wykonania podobnych analiz wodno-gospodarczych.

Rozmawiał:

JERZY SOKOŁOWSKI

Jak zachowuje się magneto sfera Ziemi pod naporem „wiatru słonecznego” — silnego strumienia cząstek, nieustannie wylatujących ze Słońca? Jakie zjawiska towarzyszą uderzeniom potoku plazmy docierającej z szybkością 300 — 400 kilometrów na sekundę do „magnetycznego ubrania” naszej planety?

DLACZEGO KOMPASY SZALEJĄ?

Ziemia bez przerwy podlega działaniu promieniowania kosmicznego. Chroni ją przed nim atmosfera. Zanim jednak promieniowanie dotrze do atmosfery, staje mu na drodze magnetosfera, niewidzialna — ale odgrywająca ważną rolę w biegu naszych ziemskich spraw. Przecież i geolog i turyści, i lotnik, i kosmonauta, i dowódca transatlantyki, i szypier łodzi rybackiej — wszyscy korzystają z prostego i niezawodnego przyrządu magnetycznego: kompasu...

Czy jednak zawsze niezawodny? Dopóki w przestrzeni międzyplanetarnej panuje względny spokój, strzałka kompasu niezmiennie leży wzdłuż linii północ — południe. Jeśli jednak „pogoda kosmiczna” ulegnie gwałtownej zmianie, to i z warunkami magnetycznymi na Ziemi zaczyna dziać się coś niedobrego, a strzałka kompasu zaczyna odmawiać usług podróżnikom. Mówi się w takich przypadkach o „burzy magnetycznej”.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Otóż, jak się okazuje, „pogoda magnetyczna”, a nawet cały „klimat magnetyczny” — naszej planety zależą od aktywności Słońca. Jeśli „słoneczny wiatr” wieje ze stałą szybkością i przy niezmiennym natężeniu cząstek — to ziemskie pole magnetyczne nie reagowałoby ani „burzą”, ani innymi słabymi nawet zaburzeniami.

Jednakże uczeni stwierdzili, że „wiatr słoneczny” zachowuje się zupełnie inaczej. I dlatego właśnie geofizycy najróżniejszymi sposobami skrupulatnie badają tak zmiany pola magnetycznego Ziemi jak i właściwości strumienia słonecznej plazmy. Rezultaty badań otrzymane przez radzieckich

Nowe badania uczonych radzieckich

Tajemnice „wiatru słonecznego“

geofizyków Walerię Troicką i Konstantina Grinhausza i kierowane przez nich zespoły za pomocą skomplikowanej aparatury satelitarnej i naziemnej rzuciły na te problemy nowe światło.

NIE DECYDUJE SZYBKOŚĆ

Dotychczas wiadano, że część „energii wiatru słonecznego” zamienia się w energię drgań elektromagnetycznych magnetosfery: pod naporem „wiatru” magnetosfera pulsuje z okresami drgań od kilku sekund do półtorej minuty. Teraz okazało się, że właściwości tych mikropulsacji są różne — w zależności od okresu drgań.

Skąd wynika ta różnica? Po przednio uczeni byli przekonani, że liczne zjawiska geofizyczne uwarunkowane są głównie zmianami szybkości wiatru słonecznego. Roli gęstości strumienia cząstek poświęcano mało uwagi. Wynikało to stąd, że „ciśnienie” wiatru (tj. jego energia) znacznie silniej zależy od szybkości niż od intensywności. Mianowicie, jeśli gęstość strumienia zwiększy się dwukrotnie, to energia wiatru wzrośnie również dwukrotnie; jeśli natomiast dwukrotnie zwiększy się szybkość — to energia wzrośnie czterokrotnie. Nic więc w zasadzie dziwnego, że zmiany ciśnienia wiatru były przez geofizyków przypisywane zmianom jego szybkości. Ale nieuwzględniono przy tym faktu, że w pobliżu Ziemi szybkość ta może wzrosnąć nie więcej niż trzykrotnie — od 250 do 720 kilometrów na sekundę. Tymczasem gęstość może się zmieniać od ułamka cząstki do 100 cząstek na centymetr sześcienny, czyli ponad sto razy! Po wzięciu tego pod uwagę pojawiła się hipoteza, że zmiany energii „wiatru słonecznego” zależą właśnie głównie i przede wszystkim od gęstości...

mieci śnieżnej, kiedy to przy stałej szybkości wiatru możliwe są zawirowania śnieżynki od drobnego pyłu do gęstych obłoków. Prawie to samo można powiedzieć o deszczu: prawdopodobieństwo przemoknięcia do nitki zależy nie od szybkości spadania kropli wody, ale od intensywności ulewy.

Tak więc wyliczenia i eksperymenty uczonych radzieckich „postawiły na głowie” całą dotychczasową wiedzę o charakterze oddziaływania wiatru słonecznego na Ziemi. Trzeba zaś dodać, że są to badania o istotnym znaczeniu praktycznym — tego rodzaju wiedza jest przecież niezbędna zarówno dla nawigacji morskiej, jak powietrznej, jeszcze zaś bardziej — kosmicznej. Ścisłej mówiąc, chodzi tu o prognozę

sytuacji magnetycznej na Ziemi i w jej najbliższych okolicach.

Pozostała jeszcze jedna sprawa, na której wyjaśnieniu zależy teoretykom: jakim mianem określić — czy też sposobem — energię „wiatru słonecznego” przekształca się w energię burz magnetycznych i innych zakłóceń magnetosfery Ziemi? W chwili obecnej na ten temat można snuć jedynie lenne hipotezy. Cóż, „wiatr słoneczny” nie jest skory do ujawniania wszystkich swoich tajemnic naraz...

LEONTIJ MIROSNICZENKO

kandydat nauk matematyczno-fizycznych (pracownik Instytutu Magnetyzmu Ziemi, Jonosfery i Propagacji Fal Radiowych Akademii Nauk ZSRR).

We Włoszech kontrofensywa zwolenników rozvodu

Po głośnej inicjatywie przeciwników ustawy o rozwodach cywilnych, uchwalonej 1 grudnia 1970 r. przez parlament włoski i polegającej na oficjalnie zgłoszonym postulatzie rozpisanie ogólnonarodowego referendum w tej sprawie, kontrofensywę przypuścili przedstawiciele obozu laickiego, zwolennicy wspomnianego aktu prawnego. Początek tej kontrofensywy dało 80 deputowanych z partii laickich, którzy złożyli interpelację, domagając się, by Izba Deputowanych w jasny sposób wyraziła pogląd, że w takiej kwestii, jak uchylenie mocy obowiązującej ustawy rozwodowej, referendum z zasadniczych względów konstytucyjnych przeprowadzić nie może.

Składając tego rodzaju wniosek deputowani laicy argumentowali, że zgodnie z założeniami konstytucji Republiki Włoskiej — przedmiotem referendum nie może być ustawa, której ewentualne uchylenie oznaczałoby poważne pogwałcenie praw osobistych licznej kategorii obywateli.

Ustawę o rozwodach cywilnych powołano w wielkim uznaniem przynajmniej 5 milionów obywateli włoskich, których sytuacja osobista nie pozostawała w zgodzie z przepisami kościelnego prawa kanonicznego na podstawie konkordatu z roku 1929. A jednak duża część episkopatu i kleru we Włoszech rozpoczęła kampanię przeciwko instytucji rozwodów, wykorzystując wszystkie dostępne środki nacisku na sumienia ludzi wierzących, zwłaszcza zaś kobiet. Właśnie w wyniku tej kampanii było możliwe wysunięcie inicjatywy referendum, mającego w intencji jego organizatorów uchylić uchwaloną niedawno ustawę.

Zwolennicy tej ostatniej mają podstawy, by sądzić, że — niezależnie od szerokiego poparcia społecznego dla ustawy rozwodowej — oboz kleralny we Włoszech zdolny będzie, mobilizując wszystkie swoje siły i wykorzystując beceremonialny nacisk na sumienia milionów wierzących, podzielić sztucznie Włochów na dwie grupy, które stoczą o sprawę rozwodów cywilnych ostre boje. Ich wynik — zwycięstwo stan posiadania Kościoła w Italii i jego realne wpływy — bynajmniej nie jest z góry przesądzony na korzyść obozu laickiego. Kleralny zaś nacisk na ludzi wierzących i wykorzystywanie religijnych uczuć dla sprawy nie mającej z religią w gruncie rzeczy nic wspólnego, są rzeczywistym zagrożeniem dla demokratycznej funkcjonującej państwa, gwałtowniejszym wszystkim swym obywatelom równość wobec prawa.

Inicjatywę deputowanych partii laickich — o której wspomniano — poparła energicznie włoska Liga na rzecz rozvodu. Ogłosiła ona w połowie lipca

br. gorący apel do deputowanych wszystkich partii laickich w parlamencie, by głosowali za zgłoszonym wnioskiem, starając się nie dopuścić do referendum. Dotyczy to deputowanych szerokiego wachlarza ugrupowań politycznych — od skrajnej lewicy po prawicę — które opowiadają się za świeckim charakterem Republiki Włoskiej i głosowały w parlamencie za ustawą dopuszczającą rozwody. Są to komuniści, lewicowi i pravicowi socjaliści (socjaldemokraci), republikanie i pravicowi liberalowie. Wiadomo, że nieoficjalnie obozowi laickim udzielił także pewnego poparcia część postępowych deputowanych chadeckich, konsekwentnie klerkalną postawę zajmując natomiast w parlamencie rzymskim właściwie jedynie neofaszystowska M.S.I., która znacznie bardziej oficjalnie i globalnie aniżeli nawet chrześcijańska demokracja wypowiadała się przeciwko ustawie rozwodowej.

Oczywiście partie, należące do obozu sił laickich we Włoszech, nie zawsze w identyczny sposób ustosunkowują się do problemu walki z kleralizacją życia publicznego w Italii. O ile więc na przykład socjaliści i pravicowi liberalowie angażują się w szczególności w kampanię skierowaną przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku Kościoła w życiu Włoch, o tyle z kolei inne partie, np. komunistyczna, a także republikańska, zachowują tu pewną elastyczność. W szczególności Włoska Partia Komunistyczna, udzielając z oczywistych przesłanek ideologicznych poparcia walce o laicyzację stosunków społecznych w Italii, równocześnie — zgodnie z wymogami dialogu z katolikami i nadrądną potrzebą umiagodzenia szerokiego frontu sił ludowych, demokratycznych i antyimperialistycznych — przestrzega przed awanturnictwem w tej dziedzinie i postuluje realistyczne, ewolucyjne przeobrażenia dotychczasowej, tradycyjnej sytuacji wyznaniowej na Półwyspie Apenińskim. Może także i z tego powodu właśnie w ostatnich kilkunastu miesiącach, kiedy całe Włochy ogarnęła kontrowersja w sprawie dopuszczalności cywilnych rozwodów i — co za tym idzie — skorygowania w tym aspekcie obowiązującego włosko-watykańskiego konkordatu, stosunki między komunistami a lewicą chadecką nie uległy pogorszeniu, lecz na odwrót — rozwinęły się pomysłniej i aktywniej, niż poprzednio.

Na tle tej szerokiej panoramy politycznej spór o rozwody we Włoszech, wraz z jego ostatnim etapem — rozwijającą się kontrofensywą zwolenników nowej ustawy w tej dziedzinie, nabiera dopiero właściwych proporcji.

IGNACY KRASIŃSKI

DOŚWIADCZENIE POTWIERDZA TEORIĘ

Ten wywód teoretyczny został w pełni potwierdzony przez badania doświadczalne z wykorzystaniem środków naziemnych i sztucznych satelitów. Okazało się, że okres mikropulsacji praktycznie wcale nie zależy od szybkości „wiatru słonecznego”. Zjawisko to można porównać do za-

Alarm dla lasów i zwierzyny w rejonach przemysłowych

Destrukcyjny wpływ przemysłu oddziałuje nie tylko na szatę roślinną, lecz również na organizmy zwierzęce. Mówi o tym praca prof. dr. Jana Palucha, członka PAN pt. „Wpływ przemysłowych zanieczyszczeń powietrza na środowisko przyrodnicze w Polsce”. Autor opierając się na wieloletnich badaniach prowadzonych przez Akademicki Zakład Badań Naukowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego przytacza liczne fakty spustoszenia w leśnej faunie, dotkniętej zubożeniem i wpływami ubocznych działań przemysłu.

Np. katastrofalne usychanie drzewostanów sosnowych w rejonie Olkusza, spowodowane wylewami tamtejszych zakładów przemysłowych zmniejszających wydzielanie chloru, Bolesławia itp. Nie ma całkowicie wymiergowały stamtąd lub zginęły dziecięcy szare i pstre, dla których brakowało pożywienia. Zmniejszył się stan sikor, drożdżów, żeb i sojek, powodem czego był zanik nasion sosny i niektórych owadów, stanowiących naturalne pożywienie ptaństwa. Z tych samych powodów z olkuskich lasów wymiergowały kukulki. W rejonie tarnobrzęskiego zagłębia siarkowego notuje się stałe zmniejszenie ilości owadów. Rolnicy przestają hodować pszczoły, które masowo gina.

Opierając się na niezliczonych dowodach destrukcyjnego wpływu przemysłu na florę i faunę, wielu naukowców polskich — specjalistów ochrony przyrody i krajoznawstwa wysuwa postulaty skuteczniejszej walki z zanieczyszczeniami atmosfery, wody i gleby postępującą w myśl starej lekarskiej zasady: 1. łatwiej jest usunąć powody choroby, niż leczyć jej skutki. (PAP)

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P.S. Jeden z czytelników przysłał pocztówkę następującej treści: „Film Hydrozagadka” bardzo przypomina mi „Przemyśl Białostocki”. O ile jednak ten ostatni jest dowcipniejszy! „As”. Podpisuję się oburczając pod tym stwierdzeniem „Asa”. Dodam tylko, że aż żal było patrzeć na dobrego aktora, którym na pewno jest J. Nowak. Jak się męczy w roli Asa. Poza tym — znów powtórzę nie!

M. F.

TELEWIZJA

Klimaty

Wśród wielu programów powtórkowych, które całą lawiną ruszają zwłaszcza w miesiącach letnich, znalazło się przecież kilka pozycji interesujących, tym bardziej, że ich tematyka dotyczyła Poznania i Wielkopolski. Przypomnę tylko ostatnie wydanie magazynu „Kraj”. Poruszono w nim także sprawę czynów społecznych, które w Wielkopolsce przybrały zwykłe duże rozmiary, obejmując całe gromady, budujące drogi, domy użyteczności publicznej, obiekty kulturalne, sportowe, zakładające wodociągi czy kanalizację, tworząc wiele innych nowych i pożytecznych wartości. Podkreślić także trzeba atrakcyjną formę piątkowego „Kraju”. Czynię to tym chętniej, że przedostatnie wydanie tego magazynu było wyraźnie słabsze, jakby na jego autorach mocno odbiło się zmęczenie upałem.

Drugim programem związanym z Poznaniem był nadany w czwartek reportaż pt. „Klimaty” poświęcony w dyskusję w studio. Tematem reportażu była afera mięsna w poznańskiej rzeźni. Członkowie przestępczej kliki przywłaszczyli sobie — jak wynika z programu — 24 miliony złotych. Oczywiście, ich złodziejskie praktyki, których ofiarą w ostatecznym rachunku padło społeczeństwo, trwały całe lata. Dlaczego tak się działo? Odpowiedzi na to pytanie szukali uczestnicy dyskusji, a między innymi prof. UAM dr hab. Krystyna Daszkiewicz i doc. dr Bronisław Golebiowski. W dyskusji tej padło wiele trafnych spostrzeżeń, chociaż sama dyskusja niewiele zmieniła na lepsze, jeżeli się nie stworzy warunków uniemożliwiających działanie tego rodzaju grup przestępczych. Słusznie więc postulowano konieczność zmodyfikowania zasad kontroli, dotychczas ograniczającej się głównie do tzw. kontroli wstępnej, a więc badającej formalną zgodność dokumentów. Szczególnie jednak trafne było stwierdzenie, że chodzi o stworzenie takiego klimatu, żeby człowiek mógł bezpiecznie zaprzestować przeciwko każdemu drabństwu, które się wokół niego dzieje. Mówi się bowiem o znieczulicy społecznej. Nie zawsze jest to znieczulica, niekiedy po prostu strach przed konsekwencjami krytyki zamyka uczciwym ludziom usta. Zwykły ludzki strach, że się komuś narazi. I chyba najsilniejszy może być strach przed narażeniem się kłicie, która usuwa z drogi niewygodnych przeciwników, nie przebiegając w środkach. To jest bardzo trudna sprawa. Nie chodzi w niej bowiem tylko o winnych nadużyć w poznańskiej rzeźni. Miemy nadzieję, że w tym przypadku sprawiedliwość stanie się zadość, i że wszyscy sprawcy tego przestępstwa poniosą zasłużoną karę.

Zacięte pojedynki torowców Polski i Holandii w Kaliszu

Po zwycięstwie reprezentacji Polski nad Holandią 10:5 w kolarstwie torowym, w poniedziałek rozegrano na torze kaliskiego „Włókniarza” międzynarodowe zawody tzw. „omnium dla sprinterów i średniostansowców”. Pojedynki były tym razem bardziej zacięte, ale Polacy nie zadenstrowali już tej formy jak w niedzielnej oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym.

W wyscigu drużynowym na 4 km zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie: Nowicki, Głowacki, Kierkowski i Kaczorowski w czasie 4:41,7 min. Zespół H. Jandil w składzie: Balk, Nieuwenhuisen, Bakker i Kamper uzyskał czas 4:45,9 min.

W sprincie Peter van Doorn zrewarował się Januszowi Kierkowskiemu za niedzielny porażkę, wygrywając w czasie 11,84 s.

W wyscigu australijskim przy 17 startujących, pierwsze miejsce zajął Bernard Krempinski (P) — 9 pkt. przed Gerhardem Kamperem (H) — 7 pkt.

W sprincie z handicapem najlepszy wypadł Holender Raemakkes 9 pkt. przed Raczyskim (P) 7 pkt. i van Doornem (H) 6 pkt.

Długodystansowy wyscig na 10 okrążeń toru zakończył się zwycięstwem Polaków, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca — Andrzej Pierzyski 17 pkt. przed Mieczysławem Nowickim 16 pkt. i Józefem Janowskim 13 pkt.

W tandemach zwyciężyła para holenderska — Raemakkes i van Doorn 11,44 sek. przed parą polską Szymczak i Raczyski.

W omnium dla sprinterów zwyciężył van Doorn (H) 15 pkt. przed Raczyskim (P) 10 pkt. i Raemakkesem (H) 9 pkt.

W omnium dla średniostansowców natomiast pierwsze miejsce zajął Gerhard Kamper (H) 19 pkt. przed Mieczysławem Nowickim (P) 16 pkt. i Józefem Pierzyskim (P) 14 pkt. i Jerzym Głowackim (P) 13 pkt. (PAP)

Boks

Przed spotkaniem z USA

Ustalono skład pięściarskiej reprezentacji Polski na mecz z USA w Warszawie. Uzgodniono również, że spotkanie rewanżowe odbędzie się 7 bm. w Sosnowcu. A oto kogo zobaczymy na warszawskim ringu — od papierowej do ciężkiej: Rożek, Skrzypczak, Seilin, Tomczyk, Szczepański, Jakubowski, Sobczak, Rudkowski, Hebel, Gortat, Trela. W Sosnowcu drużyna wystąpi w następującym zestawieniu: Chmiel, Błażynski, Kokoszka, Prochoń, Caruk, Czarab, Pierwieński, Petryszyn, Kowalczyk lub Hebel, Dragan i Skoczek.

Pięściarze USA, którzy mieszkają w hotelu „Grand” przygotowują się intensywnie do dwóch występów w drużynie. Codziennie cała drużyna na już od 7 rana trenuje biegi przełajowe w Parku Łazienkowskim, codziennie również w godzinach 14-15.30 w sali COPO na Bielanach Amerykanie przeprowadzają trening techniczny.

Zespół gości okładał film o zbuczeniu Warszawy, zwiędził miasto i Wilanów, a w ub. niedzielę cała drużyna wraz z kierownictwem przebywała nad Narwią w Seroku. W piątek rano gości udadzą się autokarem do Katowic, skąd wracają w niedzielę do Warszawy aby w poniedziałek samolotem udać się do Frankfurtu nad Menem na dwa spotkania z NRF. (o-za)

Brak odpowiednich przeciwników dla polskich łaskarzy

Z kalendarza spotkań między reprezentacji w hokeju na trawie, rzymskie mecze ze reprezentacją Belgii. Oba spotkania miały się odbyć w Polsce w sierpniu.

Belgowie zawiadomili telefonicznie, że w przewidzianym terminie do Polski przybyć nie mogą. Powody, które skłoniły ich do tego kroku, zamierzali podać listownie. PZHT, który ma bardzo wielkie trudności z pozyskaniem silniejszych przeciwników z reprezentacji krajów zachodnich nie czekał na pismem wiadomościę przeprowadził rozmowę telefoniczną.

Jak nas informuje trener i kooptyator PZHT Sobiśław Kaczorowski, przedstawiciel Belgów z Związku Hokeja na Trawie nie maczył się brakiem urologów względnie egzaminami czy też chorobami przewidzianych do wstępu w Polsce zawodników. Belgowie zaproponowali rozegranie zaplanowanych spotkań na wiosnę przyszłego roku.

PZHT postanowił, w związku z powyższym wielu silnych drużyn, reprezentacji narodowych, na wielkim międzynarodowym turnieju we wrześniu br. w Barcelonie, zaprosić ich do rozegrania 1-2 pojedynków w Polsce. Największe nadzieje wiąże nasz związek z ewentualnym przyjazdem reprezentacji Australii, której je denastka również zakwalifikowała się już do udziału w turnieju olimpijskim w Monachium.

Z drużyn hokejowych krajów demokratycznych ludowej najsilniejszym i dla nas równorzędnym zespołem jest drużyna NRF. Potwierdza to fakt, że w meczu z NRF Polacy przegrali 3:0.

państwowych naszej, pierwszej nie dojdą do skutku dwa towarzyskie mecze z reprezentacją Belgii. Oba spotkania miały się odbyć w Polsce w sierpniu.

dział to ostatnie, tegoroczne dwa oficjalne spotkania rozegrane w Lipsku br. Pierwszy mecz wygrał gospodarz 2:1, w drugim uległ naszym łaskarzom 1:3.

Z drużyny kadry narodowej NRF spotkają się polscy hokeiści na specjalnym zgrupowaniu na wiosnę przyszłego roku. Hokeiści NRF i Polski grają bardziej nowoczesnym systemem, niż większość reprezentacji zachodnich państw, podczas gdy np. Węgry czy Czechosłowacy holdują jeszcze dawnemu stylowi. Właśnie dla wypróbowania umiejętności naszych zawodników w grze nowoczesnej PZHT, by reprezentacja znalazła pełnowartościowego przeciwnika.

Obecnie wśród ligowców trwa już przygotowania do inauguracji rozgrywek 1971/72 r. Zespoły nie tylko pierwsze ligi mają nadal dużo kłopotów z nabyciem sprzętu, szczególnie odpowiednich łasek. Fabryki nie są w kraju w ilości, która nie pokrywa zapotrzebowania. Nabywanie sprzętu zagranicznego (Pakistan) ogranicza się do zaledwie 500 łasek, z których większość przypada dla czołowych zespołów i naszej kadry młodzieżowej i narodowej. A co ma robić dalsze drużyny młodzieżowe? To również jeden z problemów, który sprawia PZHT wie le trudności pomijając już brak odpowiednich boisk. Mamy ich w Polsce zaledwie trzy. (tp)

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzano-Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu — przyjmie zaraz na warunkach do omówienia

PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych względnie przyuczonych w branży obuwniczej do produkcji obuwia w zakładzie zwartym, wzgl. chałupniczym.

Osoby o niepełnych kwalifikacjach zostaną przeszkolone systemem przywarsztatowym. Mogą być również kobiety.

Zgłoszenia przyjmują kadry przy alejach Marcinkowskiego 18 w godzinach od 9 do 12 wzgl. zakład produkcyjny przy ul. Wawrzynia 17. K5976

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 zatrudni zaraz

— KOBIETY do pracy sezonowej w Kwaszynie — Kapusty i Ogorków w Poznaniu, przy ul. Zawady 28

Praca w akordzie. Zgłoszenia prosimy kierować: Poznań, ul. Zawady 28. K5907

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Murwaniej Gólinie, ul. Mostowa 2, powiat Oborniki Wlkp. — przyjmie zaraz

3 PIEKARZY lub 3 PRACOWNIKÓW w celu przyuczenia do zawodu piekarsza.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy składać w sekretariacie Gminnej Spółdzielni. W5820

Cukrownia Kujawskie Przedsiębiorstwo Państwowe w Toruniu, Cukrownia „Znin” w Zninie, ul. Janickiego 10, zatrudni na okres kampanii buraczanej

SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska: procentmistrzów, wagowych i pomocników wagowych w Zninie i na terenowych punktach odbioru buraków cukrowych w powiatach Znin, Szubin i Wągrowiec.

W zgłoszeniach wraz z życiorysem, które przyjmują Dział Kadr do dnia 20 sierpnia br., należy podać: imię i nazwisko, imię ojca i matki, nazwisko panienskie matki, datę i miejsce urodzenia, nazwisko panienskie osoby (ubiegającej się o pracę dla męża) oraz dokładny adres.

Ponadto Cukrownia przyjmie PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Dla zamieszkujących kwatery zapewnione. W Hotelu Robotniczym czynna stołówka. W5306

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Sapowicach, p-ta Strykowo, pow. Poznań, zatrudni z dniem 1. IX. 1971 r. —

osobę na stanowisku KUCHARKI.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. W5709

Praca i Nauka

Poprowadzę gospodarstwo rolne, względnie wydzierżawię wraz z inwentarzem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13616g

Potrzebna pomoc do 2 dzieł. Zgłoszenia od godz. 18. Poznań, Głogowska 120 m. 1. 14017k

Samotną panią do siebie, na stałe przyjmę. Dobry warunki w zamian za dofinansowanie 5 i 3-letniego dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14754g

Magistrowie naucają wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 12804g

Matematyki, fizyki, nauki, egzaminu poprawkowego. Kościelna 44 m. 32. tel. 434-28. 13128g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 14474g

W dniu 3 sierpnia 1971 r. zmarła w wieku lat 76 nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

MARIA PIASNA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Poznaniu - Głuszyńce.

o czym z żalem zawiadamiają synowie, synowie i wnuki

14976g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1971 r. zmarł nasz kolega

mgr KAZIMIERZ STRASZEWSKI

członek Zespołu Adwokackiego w Czarnkowie

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Adwokaci i Pracownicy Zespołu Adwokackiego w Czarnkowie K5970

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł ukochany, troskliwy mąż, ojciec i syn

LEON WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

W głębokim smutku pograżeni żona, synowa i rodzice

14904g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1971 r. odszedł od nas na zawsze po długiej chorobie mój ukochany mąż, ojciec i dziadek

WAWRZYN PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Winiarach.

Żona z rodziną

Piątkowo, Oborniki 2. 14956g

Dnia 1 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach przeżywszy lat 67 moja ukochana córka, nasza droga siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

JANINA WRZESIŃSKA

z domu ECKERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie. W nieutulonym smutku pograżona

RODZINA 14969g

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu

ogłasza, że

przyjmuje zapisy

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących

W ZAWODZIE:

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

ZEWNETRZNYCH.

Warunki przyjęcia:

— ukończona szkoła podstawowa

— zdolność do zawodu zatwierdzona przez lekarza

— ukończone 16 lat

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

— w I roku 260 zł miesięcznie, plus premia

— w II roku 380 zł miesięcznie plus premia

za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego, oraz wszystkie uprawnienia pracowników budownictwa (odzież ochronna, opieka lekarska itp.). Czas nauki wlicza się do czasu pracy.

Dla kandydatów zamieszkujących Szkoła zapewnia bezpłatny internat — płatne jedynie wyżywienie.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego

Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich —

Poznań, ul. Świetosławska 12, i piętro, pokój nr 13, tel. 561-88 (przy Starym Rynku).

K4498

Lokale

Malżeństwo poszukuje u-

meblowanego pokoju w

Puszczykowie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13566g.

Zamienie mieszkanie po-

kój i kuchnię Puszczy-

kówko — na równorzędne

Poznań, obojętnie jaka

dzielnica. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla 12787g

Dwaj solidni studenci

pierwszego roku WSE, po-

szukują pokoju z ogrze-

waniem. Oferty: Karpiń-

ski W. Słupca, Bleruta 9.

14373g

Malżeństwu pokój wynaj-

mę. Ul. Juliana Bruna 34.

14805g

Nieruchomości

Parcelę budowlaną 800 m²

Poznań — Osiedle War-

sawskie, sprzedam. Ofer-

ty „Prasa”, Grunwaldzka

19 dla 14002g.

Kupię wille, pół domu

blizniacze, wyłączone

tylko Winogrody, Grun-

wald, Języcze lub plac pod

budowę. Zgłoszenia: tel.

596-22. 14563g

Sprzedam działkę Puszczy-

kowo. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 13453g.

Sprzedam parcelę 991 m²,

Poznań-Debiec, ul. Czecho-

wańska. Plan zabudowy

2 domki jednorodzinne

wolnostojące. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

13515g.

Matrymonialne

Emeryt samotny, lat 70,

poślubi w równym wieku

rencistkę dobrego usposo-

bienia, posiadającą nie-

ruchość lub mieszka-

jącą. Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 14413g.

Polka z Francji, panna

lat 28, pragnie poznać za

pośrednictwem Biura Ma-

trymonialnego „Malżeń-

stwo” Poznań, Libelta 29,

kawalerka do lat 35.

14805g

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł

ADWOKAT

KAZIMIERZ STRASZEWSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 1

w Czarnkowie

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1971 r.

w Czarnkowie na cmentarzu komunalnym.

Rada Adwokacka w Poznaniu

K5969

W dniu 3 sierpnia 1971 r. odeszła od nas na

zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpie-

niach, opatrzona Sakramentami św., nasza uko-

chana matka, teściowa i babcia, przeżywszy

lat 90

JADWIGA JÓZWIAK

z domu THIEM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.

na cmentarzu junikowskim.

W żalu i smutku pograżeni

córka, synowie, synowie i wnuki

Poznań, Gw. Ludowej 12a m. 4. 14979g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zakończył nagle swój

pracy żywot, namaszczony Olejami św.,

najtroskliwszy mąż, ukochany i najdroższy o-

ciec, teść, dziadek, brat, zięć, szwagier i wu-

jek, przeżywszy lat 63, śp.

JÓZEF GAJDA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.

o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Juniko-

wie.

W smutku pograżeni

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Rolna 44 m. 5. 14958g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł przeżywszy 43

lata mój kochany mąż, brat, nasz siostrze-

niec i kuzyn

mgr JÓZEF CYBERTOWICZ

kustosz dypl. Biblioteki Głównej UAM

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 VIII.

1971 r. o godz. 8.05 na cmentarzu na Juniko-

wie.

o czym zawiadamiają pograżeni w wielkim

bólu

żona, siostra i rodzina

14954g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,

mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, brat,

teść, w

